

Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano.

Przedpłata w miejsu

wynosi:

| | |
|-----------------------|---------------|
| rocznie | 10 zhr. |
| ćwierćrocznie | 2 „ 50 c. |
| miesięcznie | — „ 85 „ |
| Ner pojedyn. | — „ 3 „ |
| Z przesyłką pocztową: | |
| rocznie | 13 zhr. 60 c. |
| ćwierćrocznie | 3 „ 40 „ |
| miesięcznie | 1 „ 15 „ |

DZIENNIK LWOWSKI.

„Przyjaciół Domowy“ jako dodatek rocznie 4 zhr. 20 c.
Redakcja w rynku Nr. 178.
Wydawnictwo Nr. 503 3/4.
Ekspedycja i biuro insert przy placu marjackim Nr. 361, (w sklepie Neumana)
Za ogłoszenia od wiersza druku (prócz stępla) . 4 c.
Reklamacje nieopieczto- wane wolne są od opłaty.

Środa dnia 9. Stycznia. — Marcjanny P. M. (rzym.) — 2000 Muczenn. (grec.)

Telegramy „Dziennika lwowskiego“.

Londyn 8. stycznia Anglja uczyniła propozycję Ameryce, aby wszystkie sporne kwestje przekazać sądowi polubownemu; z tem jednak zastrzeżeniem, że poprzedz nastąpi porozumienie między nimi względem tych spraw.

Wiedeń 8. stycznia. Cesarz i cesarzowa przyjmowali dziś deputację sejmu węgierskiego, która przedłożyła życzenia nowego roku. Cesarz oświadczył w odpowiedzi życzenie, aby nowy rok spokojem wynagrodził klęski zeszłoroczne i aby wzajemnemu zaufaniu udało się uzyskać pewne podstawy dla pomyślności i rozwoju konstytucyjnego tak w monarchji jak i we Węgrzech.

Wiadomości polityczne.

„Czas“ z 8. bm. przynosi wiadomość bardzo pomyślną szczególnie dla naszego kraju. Dowiaduje on się z Wiednia, że dekret amnestji otrzymał już sankcję cesarską, i że ta amnestja rozciąga się na wszystkie przestępstwa polityczne i drukowe, jak również uchyla następstwa prawne wyroków, które wykluczały skazanych od prawa wyboru i wybieralności do sejmów. Tem milej zaś przychodzi nam podać tę wiadomość, iż właśnie wczoraj podnosiliśmy nagłą potrzebę takiej amnestji dla naszego kraju w obec zbliżających się wyborów do nowego sejmu.

Nowa ustawa o uzupełnieniu armji sprawiła rzeczywiście złe wrażenie w Węgrzech. Podług telegramu „Wanderera“ z Pesztu z 6. b. m. odbyła się tego dnia u Deaka konferencja, w której brali udział także przewodzcy lewicy, i zgromadzenie to uchwaliło, ażeby Deak na najbliższem posiedzeniu sejmu postawił wniosek tej treści, by Izba z powodu okrojonej ustawy o sile zbrojnej wystosowała adres do cesarza.

Centraliści wiedeńscy są w wielkim kłopotcie, gdyż przekonują się coraz więcej, że agitacja ich przeciw udziałowi w zwolanej teraz nadzwyczajnej radzie państwa będzie całkiem bezskuteczną. Kandydatury ich nie znajdują żadnej sympatji w Wiedniu, a nawet kandydatura profesora Hasnera nie ma widoku utrzymania się, ponieważ Wiedeńczycy obawiają się, że były prezydent rady państwa jest zanadto przesiąknięty duchem centralizmu. Podobnie spuszcza się z tonu także centraliści styryjscy, którzy stanowili zawsze główną falangę w rajchsracie, a partja niemiecka w Czechach i w Morawii straciła już zgoła wszelką nadzieję wygranej wobec przewagi stronnictwa narodowego. W tem rozpaczliwym położeniu mają jeszcze centraliści zamiar odbyć temi dniami w Wiedniu walną naradę, na którą mieli zaprosić zwolenników swoich ze wszystkich zakątków monarchji.

Prywatny telegram pruskiej „Politik“ z Wiednia z 6. bm. donosi, że układy pojednawcze z Węgrami mają być ukończone jeszcze przed zebraniem się nadzwyczajnej rady państwa, i że hr. Andrassy znajduje się w Wiedniu w misji politycznej.

„Bohemia“ donosi, że wytoczone zostało teraz śledztwo sądowo-wojenne z powodu zagarnięcia wielkich zasobów erarjalnych po ucieczce komisji mundurowej z Pragi przed wkroczeniem Prusaków.

Rząd pruski uwiadomił — jak pisze „Nord. Allg. Ztg.“ — członków północnoniemieckiego związku o zamiarze swoim zwołania parlamentu na dzień 15. lutego r. b., i niektóre rządy miały się już zgodzić na to postanowienie gabinetu pruskiego. Ze strony pruskiej poczyniono już wszelkie przygotowania, by ile możności przyspieszyć wybory do parlamentu.

Otrzymane z Paryża telegraficzne wiadomości z Wiednia, zaprzeczają formalnie doniesieniu dziennika „Memor. dipl.“, jakoby gabinet wiedeński miał czynić jakieś propozycje mocarstwom, gwarantującym traktat paryski z r. 1856 w kwestji orientalnej. Natomiast donoszą teraz inne dzienniki, że w Wiedniu pracują teraz nad przymierzem Włoch z Grecją pod protektoratem Austrii, co jednak wydaje się jeszcze mniej podobnym do prawdy.

„Patrie“ powiada, że uzbrojenie 40 okrętów, mających zabrać wojska francuzkie z Meksyku, zostało już ukończone, i że dowództwo nad tą wyprawą poruczone zostało admirałom La Romire i Didelot.

We Florencji ma się zaność na przesilenie ministerstwa z powodu wojennej mowy, jaką w dzień nowego roku miał król Wiktor Emanuel do deputacji izb. Jest bowiem zwyczaj we Włoszech, że król przyjmuje deputacje i obcych posłów bez obecności któregośkolwiek ministra i wtedy mówi on, co mu się podoba. Otóż król Wiktor Emanuel nie chce nie wiedzieć o oszczędnościach w armji, poleconych przez Ricasolego i Sciołoje, i ztąd była tak wojenną jego mowa noworoczna.

„Monitorowi“ piszą z Florencji, że wiadomości z Rzymu zapowiadają pomyślny rezultat układów pana Tonella, i że podstawą porozumienia się będzie prawdopodobnie wzajemna niezawisłość kościoła od państwa podług postanowionego przez Cavoura programu: „Wolny kościół w wolnem państwie“. Także „Italia“ z 5. bm. potwierdza, że w Rzymie jest już bliskim zawarciu układ, ale wyłączenie w sprawach religijnych. Zdaje się jednak, że nie będzie zawarty formalny traktat, lecz stanie tylko ustna umowa.

Co do ostatnich wypadków w Hiszpanji i stanowiska marszałka O' Donnella w obec dzisiejszego rządu, przynoszą dzienniki ciekawe pismo z Paryża, które donosi, że marszałek O' Donnell przyjmował temi dniami w Paryżu deputację, która wzywała go imieniem jenerała Prima i stronnictw liberalnych, ażeby stanął na ich czele i uorganizował opozycję przeciw Narvaezowi, terażniejszemu szefowi gabinetu hiszpańskiego. Marszałek

O' Donnell nie przyjął jednak tego zaszczytu, oświadczając, że chce pozostać neutralnym, i że zdaniem jego Narvaez nie łatwo może być obalonym. Terażniejsze wypadki — mówi marszałek — są skutkami długoletnich nadużyć, które groziły wyczerpaniem cierpliwości i sił narodu; prawdziwie szlachetnemu Hiszpanowi pozostaje jeszcze tylko życzenie, ażeby z Narvaezem nie upadła także konstytucja, i żeby naród nie potrzebował wybierać między despotyzmem i anarchją; zresztą przewiduje on, że naród hiszpański przeniesie spokój nad wolność prasy i parlamentaryzm.

Rząd angielski kłopotuje się ciągle jeszcze fenjanizmem. Przed kilkoma dniami aresztowano w Dublinie znowu kilka osób, między temi także jakiegoś pułkownika tajnej armji fenickiej, u którego miano znaleźć znaczne zasoby amunicji. Także i w Kanadzie obawiają się nowej wyprawy Fenjan, i z tego powodu miał posel angielski w Washingtonie, Sir Frederick Bruce, oznajmić rządowi i Stanów zjednoczonych, że Anglja wezwie go, ażeby w obec agitacji fenickiej szanował prawa neutralności, a jeżeliby jeszcze raz nastąpiło wtargnięcie do Kanady zbrojnych ludzi, pochodzących z unji, natenczas uważałaby to Anglja za inwazję, dokonaną jakby przez wojsko Stanów zjednoczonych. Jeżeli wiadomość ta się potwierdzi, wtedy mogłoby nastąpić wielkie napięcie stosunków między Anglją i unją amerykańską.

Z Petersburga donoszą dziennikowi „Spener Ztg.“ następujący projekt rozwiązania kwestji wschodniej: Oddzielenie Egiptu pod dziedzicznym panowaniem wice-króla; oswo-bodzenie wysp, które mogą albo samoistnie się ukonstytuować albo przyłączyć do Grecji; połączenie Tessalji i Epiru z Grecją; niepodległość Czarnogóry i księstw rumuńskich; utworzenie księstwa Bosnji z Hercegowiną pod arcyksięciem austriackim; niepodległość Serbji; utworzenie państwa bułgarskiego pod W. księciem rosyjskim; ograniczenie tureckiego państwa w Europie na Rumelję i Albanję. „Spener-Ztg.“ dodaje, że te szczegóły otrzymała z Petersburga z całkiem wiarogodnego źródła, i że są to zdania rządowych kół rosyjskich.

Podług telegraficznych doniesień z Aten potwierdza się wiadomość, że ministerstwo greckie postanowiło na czas nieobecności króla, wybierającego się w podróż do Danji, zaprowadzić rejencję i poruczyć ją stryjowi króla, księciu Janowi Glücksburg.

O najnowszym stanie kwestji orientalnej donoszą do „B. und H. Ztg.“ z Wiednia: Jak słyhać, otrzymał ambasador francuzki polecenie, dla pozyskania także pomocy Austrii, przedłożyć w Wiedniu główne zarzysy ułożonego już między Francją i Anglją aktu, który ma na celu, pod pewnemi wa-

runkami, odnoszącymi się do położenia chrześcijańskich ludności Turcji, ofiarować Porcie wyraźną gwarancję całej jej posiadłości terytorjalnej przez wszystkie mocarstwa, a zarazem użyć całego wpływu w Atenach, dla powstrzymania wszelkiej moralnej i materialnej agitacji w celach narodowych w granicach państwa tureckiego.

Z Kandji przyniosły telegramy stambulskie wiadomości z 1. stycznia. Główna kwatery turecka znajduje się Puyi w dystrykcie Selinos, którego mieszkańcy złożyli broń. Komisarza rułańskiego przyjmowały duchowieństwo i ludność w Selinos z oznakami radości. Po klęsce pod Fonią cofnął się dowódca powstańców Koroneos w góry sfakjockie i ma zamiar wsiąść z swoimi ochotnikami na fregatę rosyjską. Zimbrakaki, którego oddział również został rozbity, przebywa w górach pod Selinos i chce zaniechać bezowocnej walki.

Inny telegram ze Stambułu z 7. b. m. donosi, że Bułgarowie podali adres zaufania do sultana, w którym żądają szczególnie wyzwolenia z ciężkiego jarzma kościoła greckiego. Stosunki Porty z Francją miały w ostatnich czasach stać się bardzo serdecznymi. We wszystkich warstwach ludności muzułmańskiej panuje wielkie oburzenie przeciw Grecji.

Z Tessaliji i Epiru nadeszły wiadomości, donoszące o bitwie zaszłej w pobliżu Rodos, w której mieli powstańcy zwyciężyć o tyle, iż wyparli z Turków z warownej pozycji pod Koraxem i sami się w niej oszańcowali. W Epirze ukonstytuował się rząd prowizoryczny.

Na giełdzie paryskiej obiegła przed dwoma dniami pogłoska, że prezydent Stanów Zjednoczonych Johnson został na rozkaz kongresu aresztowany; dotąd jednak nie potwierdziła się ta wiadomość.

Niemcy austriaccy.

Centralistyczne organa chcą wmówić w publiczność, iż nadzwyczajna rada państwa cesarskim patentem z dnia 2. stycznia 1867 na 25. Lutego zwołana, spełnie na niczem, albowiem Niemcy austriaccy nie wezmą w niej udziału.—W propagandzie tej rej wodzi „Neue Presse“, która w wczorajszym artykule wstępnym, opierając się na programie styryjskich autonomistów, wywodzi, iż skoro sejm styryjski, ten do transanckej najskłonniejszy, swych delegatów do Wiednia nie wysłał, przeto też inne Sejmy niemieckich prowincji, które silnie się opierają na konstytucji lutowej, nie wezmą udziału w obradach centralnej reprezentacji państwowej.

Pogróżki centralistów zerwania a raczej niedopuszczenia obrad są płonne i nie wpływają wcale na postanowienia sejmów krajów słowiańskich. Nie zbijałibyśmy przeto wywodów „Pressy“, gdyby nie fałsze, które ona o nas przytacza, nie mogąc się oprzeć na prawdzie. I tak pisze między innymi, że centraliści niemieccy porozumieli się już z Rusinami, i że ci cofną się od udziału w obradach. Otóż szanowną „Presse“ wraz z jej adherentami zapewnić możemy, że między Niemcami a Rusinami nie masz transanckiej, i że jej stronicy chyba z Mo-

skalami zawiązali sojusz. Ruś bowiem idzie z Polską ręką w rękę i odrzuca tak niemiecką na patentach lutowych jak moskiewską na knucie opartą supremację. Na poparcie zaś twierdzenia naszego wskazujemy na przyszłe wybory delegatów ze sejmów, w których Rusini zarówno z Polakami niezawodnie udział wezmą, gdyż pierwsza zaporą Szmerlingowska, wybór z kurji, odpada zupełnie.

Śmiesznem jest oglądanie się „Pressy“ na Czechów i Morawców, których ma w podejrzaniu, iż od wysłania delegatów również się odciągną. I w tym względzie możemy zapewnić tych giełdowych spekulantów, że Czesi i Morawcy, pojawiając swe stanowisko, wraz z Polakami zgromadzą się we Wiedniu, a jeźliby nawet niemieckie stronnictwo w Czechach zupełnie się odsunęło od akcji politycznej, to nietylko nikt na tem stracić, lecz przeciwnie wszyscy, z wyjątkiem popleczników biurokracyzmu, zyskać tylko mogą.

Zresztą przypuściwszy ostateczność, której się jednak niespodziewany znając drażliwość niemiecką na uchwały parlamentu, w którym o nich a bez nich prawomocnie obradować i kwestje materialne rozstrzygać można — mniemamy, iż w razie gdyby Niemcy na tyle uporeczywej odwagi się zdobyli i rady państwa faktycznie nieuznawali, toć są i na to środki i to ich własne, bo schmerlingoskie. Konstytucja lutowa, kręcąc bież na kraje nie-niemieckie niepomyslała podówczas, iż bież ten na własne jej dzieci się zwrócić może; a bieżem tym są bezpośrednie wybory, z których w razie danym prawdopodobnie tylko rządowi wyjdą kandydaci. Podówczas zaś i prawu formalnemu stanie się zadość i skompletuje się rada państwa, która trwalsze postawi podwaliny dla odradzającej się Austrii, zniesie nieznośną przewagę niemiecką, orzecze słusniejszą reprezentację i nada nierównie więcej praw autonomicznych, jak mają dotychczas sejmy krajowe.

W takim składzie rzeczy łatwiejszą będzie nawet ugoda z Węgrami, którzy podobnie nam, przez obcych im Niemców niechęć się dać rządzić, i którzy dla tego z szczeplami słowiańskimi chętnie wejdą w układy w tem przekonaniu, iż nie-niemieckie kraje koronne do przewodztwa w Węgrzech pretensji sobie nie roszczą.

Jeźliby jednak i ta nasza kombinacja, na bezpośrednich wyborach w niemieckich prowincjach oparta, nie przysłała do skutku, to pozostają jeszcze sejmy krajowe, do których rząd się odwołać nie omieszka, by rzekli tak o stosunku jednej połowy monarchji do drugiej, jakoteż o stosunku prowincji własnej do całości państwa. W każdym tedy razie nie trwoży nas wcale to gardłowanie niemieckie za upadłą już sprawą — przykro jednak czytać te nieuczciwe i w najwyższym stopniu samolubne ekspektacje żółciowe.

Ci Niemcy bowiem, którzy w skutek istnienia państwa austriackiego na idei monarchicznej majątki porobili, ci na których druga tak długo upośledzana część monarchji

krwawym groszem się składała, by bezdenne ich gardła pozatykać, ci, którzy pod różnymi tytułami na szczepy sławiańskie haracz nakładali i bądź pośrednio, bądź bezpośrednio od nas żywić się kazali, wyduszając grosz ostatni i pozostawiając nas w grubej ciemności, byśmy ich zdzierstwa spekulacyjnego nie dojrżeli — ci zatem, którym najbardziej pod każdym a mianowicie materialnym względem na istnieniu całości monarchji austriackiej zależeć winno, gdyż nie mogąc konkurencji dotrzymać, nie znajdują gdzieindziej targowiska, by zbyć swe wyroby — otóż ci Niemcy właśnie najsilniejsze stawiają przeszkody odrodzeniu się Austrii i dybią literalnie na jej rozkład, by zapewne u Bismarka lepszej szukać przyszłości.

Korespondencje.

Z nad Bugu.

Uradowaliśmy się wielce uchwałą Sejmu, w moc której w budżecie na rok 1867, przeznaczono na drogi krajowe kwotę 200.000 złr. Spodziewamy się bowiem, iż Wydział, objawszy administrację dróg krajowych, korzystniej jak rząd, grosz publiczny wydatkować będzie. Do dziś dnia bowiem pod względem ulepszenia komunikacji nie u rządu wykołatać nie było można, a jeźli rokowania latami prowadzone, doprowadziły ostatecznie do praktycznego rezultatu, toć niezawodnie osiągnięty skutek nie odpowiadał wcale łożonym kosztom. Doliczwszy do tej ociążałości rządu, niechęć mieszkańców konkurencją drogową przecięzonych, dziwić się nie możemy, iż dobre środki komunikacyjne w kraju do rzadkich zjawisk należą. Weźmy n. p. powiatowe miasto Kamionkę Strumiłową, która w powietrznej linii trzy mile od Lwowa oddaloną, jest siedzibą urzędu i sądu powiatowego, mieścić będzie u siebie Radę i Wydział powiatowy i Radę gminną, a która przy nowej organizacji adwokatów i notariusza mieć będzie; i ostatecznie mając tak wielki przewóz zboża i mąki z powodu młyna parowego — dotychczas żadnej nie ma drogi, którąby w jesieni lub na wiosnę bez narażania się na szwank, dostać się można do stolicy. U nas jeźli dżdży sta pora, wyruszyć się z domu nie można, gdyż trzeba by najpierw uzbroić hufiec, któryby podróżującego przed napacją hajdamaków po drogach się wałęsających obronił, następnie zaś trzeba się przygotować na to, iż trzymilowa droga dwa dni z okładem czasu zabierze. Zaprawdę przykre położenie, mimo że prawie z przedmieściem stolicy sąsiadujemy. Trudność komunikacji wpływa też niekorzystnie na rozwój politycznego zmysłu naszego. Przy nadchodzących bowiem wyborach do sejmów, nikt się tą sprawą nie troszczy, zostawiając ją przypadkowi. A przecież gdyby Kamionka wspólnie z innymi miasteczkami, do tegoż okręgu wyborczego należącymi się porozumiała i na jednego kandydata się zgodziła, to mimo wszelkich nieprzyjaznych agitacji możnaby odpowiedniejszego jak po dziś dzień wybrać posła. — Również dzieje się w sprawie wyborów do Rady gminnej. Listy wyborców wystawiono wprawdzie do przejrzenia, lecz o agitacji przedwyborczej nikt nie myślał. Czas już zatem pomyśleć o tej sprawie, byśmy wypuszczeni z paska dziecinnego, na którym nas rząd prowadził, nie utknęli w samym początku samorządu naszego.

Nowiny z kraju i zagranicy.

— Pan Gordon — obywatel amerykański i znany zarazem autor obrazów Caryzmu, Kaukazu i t. p., przybył na stałe pomieszkanie do Lwowa.

— Przed kilku dniami przybyła do Lwowa pociągiem z Wiednia jakaś pani, która wysiadłszy z wagonu, padła na ziemię, i w tej chwili żyć przestała. Indywidualność tej damy do dziś dnia nie została sprawdzoną.

— Wczoraj pp. o godz. 3. zdejmował dyrektor tutejszej techniki p. prof. Reisinger w podziemiach kościoła dominikańskiego fotografie pomników odnowić się mających, przy oświetleniu za pomocą magnezyjum. Efekt tego oświetlenia jest niezmiernie silnym, i jakkolwiek nie wyrówna w intensywności światłu elektrycznemu, jest jednakże wcale dostatecznym do zdejmowania fotografii. Mimo to, jakkolwiek negatywy bardzo dobrze wypadły, wątpię jednakże wypada, czyli się odbicia udadzą, a to z powodu, iż te drogocenne pomniki w kilkowiekowym zaniedbaniu, pokryły się tak grubą warstwą pleśni, iż nie przedstawiają dosyć jasnych płaszczyzn, na którychby się światło chwyciło. W ogóle zaniedbanie tej jak się zdaje wspaniałej niegdyś krypty, jest prawdziwie nie do opisania.

— Zarząd kolei Karola Ludwika, niewłaściwe dla kraju zaprowadza zwyczaj. Otoż grono dam polskich, przybywszy na kolej celem towarzyszenia odjeżdżającej do Wiednia damie, znajdowało się w sali restauracyjnej. Gdy atoli ścisk, gwar i silny odór dymu cygarowego, nie pozwolił im dłużej tam pozostawać, postanowiły wejść do przybocznej sali, która właściwie salę oczekiwania tej samej klasy stanowi — lecz jakież było zdziwienie całego towarzystwa, gdy stojący przy drzwiach cerber, kazał im płacić po 10 ct. od każdej osoby. Wypadałoby dyrekcji odróżnić — opłatę wstępu na perron od wstępu do sali — w której oczekuje się pociągu, i który jest w całej Europie zwykle wolny od opłaty.

— W procesie o zatrucie stadniny p. Trzeciaka, zapadł dziś wyrok skazujący Freunda na 12 lat ciężkiego więzienia i powetowanie szkody.

— W grudniu 1866 odstawiono do dyrekcji policji we Lwowie 838 osób aresztowanych. Z tych oddano sądom cywilnym i wojskowym 160 osób, policja jako sąd ukarała 108, a według przepisów policyjnych 570 osób. szubpasem wydalono 163 osób. Magistratowi oddano 10 osób dla zatrudnienia ich pracą a 56 dla sprawdzenia ich należności do gminy, 12 ulicznie umieszczono w szpitalu.

— W Komarnie znaleziono d. 1. b. m. w rzece zwłoki nowonarodzonego dziecka płci męskiej. Matki tego dziecka dotychczas nie wysledzono.

— Z Brodów donoszą nam, że zawezwano nagle tamtejszego konsula rosyj. telegrafem do Wiednia do ambasady, dokąd przedwczoraj odjechał.

— W tych dniach udaje się deputacja z Czerniowiec do Wiednia w sprawie projektowanej przez sejm bukowiński czerniowiecko-suczawskiej kolei żelaznej, w celu uproszenia, aby w mowie będąca linja nie od Śniatyna, lecz od Czerniowiec na Suczawę była poprowadzoną.

— Nowy gubernator w Kielcach, p. Chlebniów, postanowił starożytny pałac biskupi zamienić na swoją rezydencję, i w tym celu polecił jego odnowienie. Odnowienie to polegało na tem, aby zwalić wieżycę i piękne posagi zdobiące pałac, tudzież pokostować historyczne malowidła al fresco wewnątrz sal pałacowych. Gdy niektórzy mieszkańcy Kielc odważyli się zwrócić jego uwagę na ten wandalizm, odrzekł gubernator, że to tylko dla dobra Polski czyni, jeżeli im poniszczy wszelkie starożytne wspomnienia.

— Dnia 19. grudnia z. r., napadli zbrojni rabusie na zamek St. Marino, własność prus-

kiego konsula Rieglera położoną w pobliżu Chocima w Besarabji. Pomiędzy skradzionemi rzeczami znajdują się przedmioty niezmierniej wartości.

— „Czas“ donosi o zgonie reformata Polaka w klasztorze Ara Coeli i szczególnych zjawiskach towarzyszących jego śmierci: „Otrzymaliśmy o tym wypadku autentyczną wiadomość, od przełożonego klasztoru, na miejscu zebraną. Zmarły nazywał się Władysław Druktejn, niewiedzieć, czy urodzony w Łucku, ale to pewna, że tam był zakonnikiem. Przybył do Włoch po powstaniu z 1831 r. i kilka lat przebywał w Sta Maria dei Angeli blisko Assyżu, potem był dwa lata w Velletri, a piętnaście czy szesnaście lat mieszkał w Cozi. W tem ostatnim miejscu w wielkiem ułude był poszanowaniem i wzięciem. Odnaczał się wielką prostotą, pokorą i skrupulatnością w pełnieniu obowiązków reguły. Zamieszany w samotności i modlitwie: świętobliwość cichych cnót bez żadnej nadzwyczajności. Miał lat 70, i pod koniec życia nie miewał mszy z powodu wieku swego. Rano w Boże Narodzenie przystąpił do stołu Pańskiego z braciškami klasztornymi, poczem udał się do swej celi, zasnął i w uroczystość dnia tego zakończył życie. Od sześciu dni ciało jego nie uległo zwykłemu rozkładowi, Członki giętkie i krew płynie za ukłuciem. Lud się cisnął tak tłumnie, że od niedzieli wstępu zabronić musiano. Braciszek wskazując na ciało, mówił: „Jestto ofiara pierwszego prześladowania za Mikołaja.“

— Dziwny obraz obecnych stosunków wyborczych w Anglii, przedstawia następujące zajście przy wyborach deputowanego w Waterfort. W mieście tym przeprowadziło stronnictwo liberalne swego kandydata p. de la Poer ogromną większością głosów. Ponieważ jednakże między stronnictwami wielkie panowało, wzburzenie, przeto uważało stronnictwo konserwatywne za rzecz stosowną, nie udawać się inaczej na plac wyboru jak tylko w ścieśnionych szeregach i pod wojskową eskortą. Jeden z takich oddziałów atoli, liczący mniej więcej 200 ludzi, udając się do scrutinium, ujrzał się nagle w pewnym wąwozie przed zasiękiem obsadzonym silną załogą przeciwnego stronnictwa. Wkrótce rozpoczęła się walka, w której dwóch ludzi padło, a znaczna ilość ciężkie odniosła rany. Bitwa ta przeciągnęła się tak długo, że konserwatywni wyborcy nie zdołali zdążyć przed zamknięciem głosowania do Waterfort. Porażka ta kosztowała kandydata konserwatywnego stronnictwa kapitana de Talbot okrągłą sumkę 5000 funtów szterlingów.

— Pogłoski o śmierci Wiktora Hugo, które w Paryżu obiegały, okazały się bezzasadnymi. „Liberté“ zapewnia, iż znakomity ten poeta cieszy się najlepszym zdrowiem.

— Dwa 16. b. m. odbędzie się pierwsze walne zebranie członków lwowskiego Towarzystwa sztuk pięknych, w celu wyboru dyrekcji, komitetu urządzającego i wydziału.

— Wczorajszy bal maskowy — jakkolwiek pierwszy w tym karnawale — dowiódł jednak, że żywioł hulaszczy nietylko między niemiecką ale i polską publicznością jest w niemałym rozwoju. Zastaliśmy nie bez zadziwienia dość liczną publiczność, kręcącą się około dwudziestu masek — bez życia, bez dowcipu — a najbardziej — bez pięknej toalety. Nie pojmujemy, jaki cel mają maski i maseczki pojawiać się w brudnych sukienkach, lub pomiętych zeszlizowanych larwach. Jedno tylko atlasowe domino — intrygowało po niemiecku oficerów, lubo i inne maski tylko tym obcym dla nas językiem bawiły przechodniów. — Opuściwszy salę teatralną, weszliśmy po schodach do izby poselskiej, izby obrad sejmowych. Jakież nas zgorznienie ogarnęło, gdy w tej sali, w której

prawodawcy nasi i wybrani z narodu rozstrzygają o losach jego — gdzie niedawno poseł A. Potocki naśladował Rejtana — ujrzelśmy kilka par debarderów walcujących, i to pod samą trybuną, z kąd sztuk laski marszałkowskiej przewodniczył posłom. Taniec ten wydał nam się niby skoki szakałów na ruinach Palmiry; zdawało mi się, jakobym sejm nasz po raz ostatni widział w przeddzień Nowego roku. — Jak na pierwszy bal maskowy, publiczność bawiła się dość dobrze, przechodząc słuchać muzyki z jednej sali do drugiej. — W salach jadalnych radzilibyśmy, aby zamiast przestróg komisarza dla palących cygara wystawić tablicę, że „tu cygar palić nie wolno“.

Pamiętnik powstańca,

według opowiadania, skreślony przez

J. Osieckiego.

I.

(Ciąg dalszy).

Bogdanowicz dawszy mi polecenie do dalszej organizacji oddziału, sam pojechał do Warszawy, celem uzyskania od komitetu centralnego fachowego dla oddziału dowódcy — a powróciwszy w dni kilka, zastał w obozie stu kilkudziesięciu strzelców uzbrojonych w strzelby i drugie tyle kosynierów — brak tylko było kawalerji.


Bogdanowicz jako tymczasowy dowódca, ruszył z nowo uformowanym oddziałem dla zajęcia Włodawy, którą właśnie Moskale opuścili. W Nadrybiu napotkaliśmy trzydzieści kilka koni jazdy powstańczej z podlaskiego, pod dowództwem rotmistrza R. (z poznańskiego).

Kawalerja ta utworzyła się własnym staraniem; dorodni jeźdźcy ubrani byli w jednokolorowe czarne burki i konfederatki, dobrze uzbrojeni, na czarnych koniach, przybranych w czarne czapraki z trzypięci główkami po rogach. Nadybaliśmy ich właśnie w porę, a połączywszy ich z nami, — weszliśmy d. 8 lutego, w porządku wojskowym do Włodawy. Tam po ogłoszeniu rządu narodowego — zabraliśmy pieniądze z kasy solnej i magistratu — nakupili sieraczkowego sukna na mundury piechoty, a zniszczywszy prom na Bugu, wśród radośnych okrzyków mieszkańców: „Niech żyje Polska!“, wyruszyliśmy o godz. 3. po południu na nocleg do Majdanu Stuleńskiego, nie zaniebując po drodze głosić włościanom rozporządzenia rządu narodowego.

Nazajutrz około południa stanęliśmy w Łowczy, gdzie nas matka dowódcy — czcigodna matrona — z rozrzewnieniem przyjęła.

Sądząc się być oddaleni od nieprzyjaciela — rozłożyliśmy się w gościnnym dworze dowódcy naszego — mając zamiar umundurować piechotę naszą.

Dnia następnego — gdy zajęci byliśmy musztrą, nadbiega zadyszany włościanin i donosi, że od Lublina ciągnie Moskwa w sile 4. rot piechoty i sotni kozaków, i znajduje się o małą milkę od nas. — (C. d. n.)

 Ponieważ od wielu otrzymujemy prenumeratę obliczoną podług ceny „Przeglądu“ przeto upraszamy o dopłatę przynależnej jeszcze reszty, gdyż kwartalna prenumerata „Dziennika lwowskiego“ bez „Przyjaciela Domowego“ z codzienną przesyłką wynosi 3 złr. 40 kr.

Wraz z prenumeratą na „Dziennik lwowski“ można przestać prenumeratę na „Chochlika“ piśmisko wesołe i ilustrowane, wychodzące w arkuszu co 15. i ostatniego każdego miesiąca. Cena prenumeraty z przesyłką rocznie 5 złr. 20 kr. półrocznie 2 złr. 70 kr.

Przewodnik miejscowy.

| Kurs lwowski, z dnia 7. stycznia. | Dają | | Żądają | |
|--------------------------------------|------|-----|--------|-----|
| | złr. | kr. | złr. | kr. |
| Dukat holenderski | 6 | 12 | 6 | 18 |
| Dukat cesarski | 6 | 17 | 6 | 23 |
| Półimperjal rosyjski | 10 | 62 | 10 | 78 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 | 95 | 2 | — |
| Rubel papierowy rosyjski | 1 | 74 | 1 | 77 |
| Talar pruski | 1 | 94 | 1 | 96 |
| Galic. listy zastaw. w. a. | 72 | 75 | 73 | 50 |
| Galic. listy zastaw. m. k. | 76 | 34 | 77 | 19 |
| Galic. obligacje idemnicz. | 65 | 92 | 66 | 75 |
| Pożyczka narodowa | 67 | 27 | 68 | 10 |
| Akcje kolei żelaz. galic. | 2 | 8 | 3 | 221 |
| " " " czerniowieckiej | 180 | 83 | 183 | 33 |

Telegrafowany kurs wiedeński.

| Dnia 8. stycznia. | złr. | kr. |
|-------------------------------|------|-----|
| 5% Metaliki | 58 | 50 |
| 5% Pożyczka narodowa | 68 | 70 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 84 | 30 |
| Akcje banku wiedeńskiego | 728 | — |
| " " kredytowego | 160 | — |
| Londyn. 10 funtów szterlingów | 131 | — |
| Srebro | 130 | — |
| Dukat pojedynczy | 6 | 21 |

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. stycznia.
 Hotel europejski: PP. Br. Jakubowski J. z Łopuszki. Bogdanowicz F. z Olejowa. Kopestyński T. z Wierzbówki.
 Hotel angielski: Kowalski In. z Birczy. Skulimowski J. z Dynisk. Winnicki L. z Wierzbian.
 Hotel pod białym koniem: Br. Brückmann H. z Majnicza.
 Hotel Kuhna: Max H., adw. z Żółkwi.
 Hotel podolski: Hr. Dzieduszycki A. z Uhełna.
 Ziembicki A. c. k. przeł. pow. z Brzeżan.

— (Nadestane.) Każdemu właścicielowi koni i gospodarzowi wiele zapewne pożądanem będzie, w możliwych przypadkach, dotykających jego dobytek, mieć prędko pod ręką środek, którego użycie z wszelką pewnością pożądanym odnieść może skutek.

Jednym z najstosowniejszych w swych skutecznym działaniach i łatwym zastosowaniu, najwyborniejszym domowym środkiem, jest niezaprzeczenie c. k. uprzywilejowany płyn uzdrawiający dla koni, Franc. Jana Kwizdy w Korneuburgu. Udzielony przez Najj. P. wyłączny przywilej, powszechne uznanie, temuż płynowi oddane, potwierdzenia znakomitych właścicieli stanu tak cywilnego jak wojskowego, osiągniętych ztąd

zbawiennych skutków, są dostateczną rękojmią skuteczności tego płynu uzdrawiającego. Masztalerz J. K. M. wyraził się o nim, iż w zapaleniach gołeni z najlepszym skutkiem może być używany. Dr. Knauert nadworny konował J. K. Mości króla pruskiego, osiągał przy okulawieniu, w reumatyzmach i nabrzmieniu ściągów najskuteczniejsze rezultaty, a J. O. książę Roman Anersperg wyraża się o nim w swoich dopisach z dnia 10. listopada 1863, i 23. sierpnia 1864 r., w sposób następujący: „Pański płyn uzdrawiający, zeschnięte jak drzewo ścięgi przywraca do giętkości skóry i niszczy radykalnie zastarzałe gruczoły.“

Choroby nerek, przy racjonalnem użyciu tego płynu znajdują najskuteczniejszą pomoc. „Sport“, dziennik poświęcony nauce ujeżdżania koni, w podobny o tym płynie wyraża się sposób i zaleca go osobliwie w celu, by ścięgi zwierzęce w świeżości i napiętości utrzymywać i tworzeniu się narośli zapobiedz.

Posiadamy jeszcze bardzo wiele zaszczytnych świadectw, których przytaczanie za daleko by jednak prowadziło; odsyłamy więc Sz. Czytelników do ogłoszenia tuż poniżej umieszczonego, w którym wymienione są miejsca, gdzie można dostać wymienionego płynu uzdrawiającego, również jak i Korneuburskiego proszku.

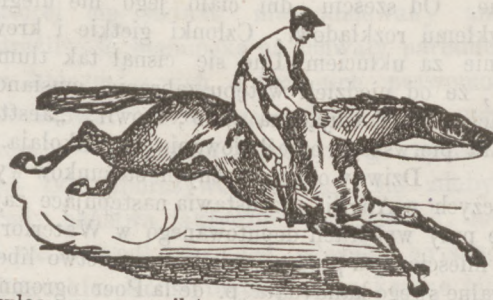
Ogłoszenia.

Kotyljonowe i inne bukiety

w pięknej i eleganckiej formie,
sprzedają się 28-1-3T
po najumiarkowańszej cenie i w najnowszym guście w sklepie
Karola Neumanna,
przy placu Marjackim pod l. 361, we Lwowie.

Ajencja „Czasu“ we Lwowie.

przyjmuje
prenumeraty jakoteż inseraty
tak dla
„Czasu“ jak i dla wszelkich
dzienników krajowych i zagranicznych.
Przy więcej razowych ogłoszeniach opuszcza **stosowny rabat**, przyjmuje oraz wyrobienie 27-1-0
Wizy paszportów
do królestwa Polskiego i imperjum Rosyjskiego.



C. k. wyl. uprzywilejowany płyn uzdrawiający dla koni

(Restitutions - Fluid)

FRANCISZKA JANA KWIZDY

w Korneuburgu.

wyłącznym przywilejem, nadto wyszczególniony medalem londyńskim, angielskiej i Najj. króla pruskiego z najlepszym skutkiem, w urzędowej praktyce Dr. Knauerta, nadweterynarza J. M. króla pruskiego, w zastarzałych słabościach, przeciw zapaleniom, tudzież od paraliżu w kłębach i krzyżach, przeciw ztrętwieniu ściągów, reumatyzmu, zwichnięciom, zatrutowaniu kopyta, utrzymuje konie przy największem nawet napięciu aż do późnej starości w zdrowiu i rzeźkości zapobiega ztrętwieniu nóg, i służy w szczególności do wzmocnienia przed i po nadzwyczajnych trudach.

Cena jednej flaszeczki 1 złr. 40 ent. w. a.

Mniej jak dwie flaszeczki nie posyła się. — Za opakowanie płaci się 30 cent.

Dostać można:

We Lwowie u pp. K. Iskierskiego, w apt. P. Mikolascha, A. Berlinera i Z. Rukera; w Buczaczu u Kodreńskiego i Kerczla, w Przemyślu u F. Gajdeczki i syna, w Brzeżanach u A. Margulesa i B. Fadenchehta, w Czerniowcach u J. Schnircha, w Krakowie u M. Jawornickiego, J. Jahna i Aleksandrowicza, w Leżajsku u J. Marescha, w Łisku u K. Burańskiego, w Oświęcimiu u S. Dołkowskiego, w Radziechowie u A. J. skiewicza, w Rzeszowie u Schajtera i sp., w Sanoku u J. Jakleza, w Smolnicy u F. Wimmera, w Tarnopolu u Morawetza, w Tarnowie u J. Jahna, w Zaleszczykach u J. Kodreńskiego, w Borszczowie u M. Niemirowskiego.

Przeostroga. Aby nie dać się omylić innemi podobnie nazwanymi nie uprzywilejowanymi wyrobami, uprasza się uważać na to, że na flaszkach z c. k. uprzywil. płynem uzdrawiającym znajduje się na winiecie dokument przywileju, medal londyński i firma apteki obwodowej w Korneuburgu, która to firma wyciśnięta jest także w szkle na każdej flaszce. 20-1 5.

FILJA BANKU

ANGLO-AUSTRJACKIEGO

przyjmuje **wkładki pieniężne** do oprocentowania w godzinach kasowych od 9—1 rano i od 3—5 po południu, wydając na takowe

ASYGNATY KASOWE

opiewające na

złr. 100, 500, 1000, 5000

Asygnaty procentują się: przy spłacie na okaz (à vue payable) 4 od sta
 „ dwudniowem wypowiedzeniu 4 1/2 „ „
 „ ośmiodniowem „ 5 „ „

Powyższe asygnaty filii przyjmuje kasa główna banku anglo-austrjackie we Wiedniu za dwudniowem wypowiedzeniem do wypłaty.

26-1-3T